



Marsz, marsz Polonia

DODATEK SPONSOROWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE WETERANÓW ARMII POLSKIEJ W AMERYCE, OKRĘG 2

Nowy Jork

Nr 364

3 lutego 2024

Patrz Kościuszko na nas z nieba

Tadeusz Kościuszko (1746-1817) to: generał, inżynier fortyfikator, artylerzysta, ziemianin, artysta (malarz, pianista, kompozytor), wielki polski patriota, nasz wielki bohater narodowy, człowiek wolności. Dumą napawa mnie oddawanie mu honorów przez Amerykę! Mam nawet przeświadczenie, że bardziej i autentycznie czczony jest w Stanach Zjednoczonych przez Amerykanów i Polonię, niż przez rodaków w Polsce, zważywszy choćby fakt, że pomnik w Warszawie wystawiono mu dopiero w... 2010 roku.

Bohater narodów

4 lutego mija kolejna rocznica urodzin tego wybitnego Polaka. Wspomnijmy go tak w kwestiach amerykańskich i polskich wojen o niepodległość, jak i w kwestiach pokoju. Coraz częściej okazuje się, że jest bohaterem czterech narodów: polskiego, amerykańskiego, litewskiego i białoruskiego, zaś w 1792 r. otrzymał Honorowe Obywatelstwo Francji.

Tytułem artykułu są pierwsze słowa słynnego poloneza pt. „Polonez Kościuszki”. Polonez jest najstarszym polskim tańcem narodowym. Nie ma kulturalnego Polaka, który nie tańczył poloneza, który nie zna polonezów: Ogińskiego, Chopina, Stefaniego, Elsnera, Kurpińskiego, Moniuszki, Szymanowskiego, Sygietyńskiego, Kilara i in. Przypominam fragment tytułowego utworu:

Patrz Kościuszko na nas z nieba,
Jak w krwi wrogów będziemy brodzić,
Twego miecza nam potrzeba,
By Ojczyznę oswobodzić.
Wolność droga w białej szacie
Złotem skrzydłem w górę leci,
Na jej czole, patrzaj bracie,
Jak swobody gwiazdka świeci!
Oto jest wolności śpiew, śpiew, śpiew!
My za nią przeleżem krew, krew, krew!
Kto powiedział, że Moskale
Są to bracia nas Lechitów,
Temu pierwszy w łeb wypalę
Przed kościołem Karmelitów;
Kto nie uczył w gnuśnym bycie
Naszych kajdan, praw zniewagi,
To jak zdraycy wydrę życie
Na niemiśczonych kościach Pragi. (...)

Utwór powstał w 1792 r., autorstwo przypisuje się Kościuszce. Cytat powyższy pochodzi ze zmienionego nieco tekstu, a zmian dokonał w 1831 r. Rajnold Suchołowski. Jest tu m.in. mowa o agresji Rosjan na Warszawę i jej zajęciu poprzedzonym bestialską rzezią bezbronnej ludności cywilnej Pragi 4 XI 1794 r. Mówi się o zamordowanych wtedy nawet 20.000 osobach, choć pada i mniejsza liczba 13.000 ofiar. Stało się to po klęsce pod Maciejowicami i aresztowaniu tam miesiąc wcześniej rannego Kościuszki.

Przyszły Naczelnik Insurekcji urodził się 4 lutego 1746 r. w polskiej rodzinie szlacheckiej i ziemiańskiej herbu Roch III, we dworze majątku o nazwie Merczowszczyzna na Polesiu. Wieś była w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, na terenie Litwy tj. Wielkiego Księstwa Litewskiego; majątek leżał na obecnej Białorusi. Dziś Litwini biorą Kościuszkę za Litwina, Białorusini za Białorusina i stawiają pomniki (np. w Solurze w Szwajcarii) z inskrypcją: syn Białorusi. Amerykanie też uważają go za swojego – przypominał



Tadeusz Kościuszko, rycina Tytusa Maleszewskiego (1827-1898)

o tym amerykańskim zawłaszczaniu także cytowany dalej słynny pianista Artur Rubinstein. Polacy patrzają na to jeszcze spokojnie, bo przecież sam zainteresowany był i uważał się za polskiego szlachcica, a wyjeżdżając znów z kraju w 1792 r. po wojnie polsko-rosyjskiej – gdy król przystąpił do antypolskiej konfederacji targowickiej – napisał do Izabeli Czartoryskiej: – „Żal mi opuszczać kochaną Polskę. Przykro mi oddalać się od Kraju, który tak szczerze kocham”.

Ziemianin abolicjonista

Kościuszko jako ziemianin żył z ziemi można rzec – wzorem starych rycerzy, gdy nie był w służbie wojskowej, nie walczył, nie był na wojnach. Kochał polską ziemię, ale i każdą inną czyniąc ją sobie poddaną, produkując żywność, rozwijając rolnictwo, dając ludziom pracę. Miał majątki ziemskie w Polsce i Ameryce – tam 250 ha w Ohio; we Francji prowadził po drugim powrocie z Ameryki w 1798 r. majątek pod Paryżem, m.in. hodował owce, uruchomił cegielnię. W Ameryce, dokąd pojechał pierwszy raz w 1776 r., by walczyć o niepodległość i wyzwolenie tamtejszych kolonii brytyjskich spod angielskiego panowania, sprawy walki nie były jedynymi, które go zajmowały. Obok niepodległości kolejnymi ważnymi dla niego kwestiami były: wolność ludzi, zniesienie niewolnictwa, przekazywanie Czarnym ziemi by ją uprawiali, by stali się pełnoprawnymi obywatelami Stanów Zjednoczonych, by się kształcili, walczyli o Amerykę. Do końca życia zabiegał o wy-

kupowanie z niewoli czarnych Amerykanów, przeznaczył na to swoje pieniądze i tamtejszy majątek ziemski na dawanie Czarnym wolności. Był abolicjonistą.

O umiłowaniu przez niego wolności i równości wśród ludzi mówił jego przyjaciel, późniejszy prezydent amerykański Thomas Jefferson:

– „Jest on najczystszy synem wolności jakiego poznałem i to wolności dla wszystkich, a nie tylko dla nielicznych i bogatych”.

A kilka miesięcy po śmierci Generała, 6 stycznia 1818 r. w Kongresie inny przyszły amerykański prezydent William Harrison mówił:

– „Kościuszko, wybitny propagator wolności i praw człowieka (...) za zgodą całego świata będzie trwale uhonorowany pomnikami, a jego sława trwać będzie tak długo, jak długo wolność panować będzie na Ziemi, dopóki świeca zapalona jest na ołtarzu, imię Kościuszki przywoływane będzie”.

Prezydent Jerzy Waszyngton także uprawiał ziemię i z sukcesami gospodarował na niej, był znakomitym rolnikiem-farmerem, plantatorem, hodowcą koni. Po wojnie wrócił do pracy na roli niczym rzymski bohater Cyncynat, imienia którego order ustanowił w 1783 r.

Po powrocie do Polski w 1784 r. Kościuszko z większą siłą mówi o uwłaszczeniu polskich chłopów pańszczyźnianych, widzi w nich dużą siłę narodową. Przekonał ich do wspólnej ze szlachtą walki o niepodległość, tworzył oddziały kosynierów, obie-

cał uwłaszczenie i dokonał tego w swoich dobrach na Polesiu; podpisał „wolnościowy” Uniwersał Połaniecki w 1794 r.

Zatem w jego filozofii ziemiańskiej nie chodziło tylko o produkcję żywności, o biznes. Takie samo podejście miał Paderewski; kupował majątki ziemskie, chciał być i był ziemianinem, miał pewną misję narodową w kwestii ziemi. Też unowocześniał i uprzemysławiał rolnictwo polskie, wspierał chłopów w tym zakresie.

Kościuszko był przeciwny podbijaniu i wysiedlaniu Indian z ich ziemi, otwarcie popierał i ich prawa. Byli i są rdzenną ludnością Ameryki, a byli tam traktowani przez kolonistów, a później przez białych Amerykanów bardzo niedobrze, dopuszczano się nawet masowych morderstw na Indianach. Jankesi wywozili ich do obozów odległych o tysiące kilometrów od miejsc zamieszkania, na zsyłki – jak Polaków Rosjanie wywozili na Sybir. Kościuszko buntował się przeciw temu! Nie o taką wolność Ameryki chciał tam walczyć i walczył! W pokoju Kościuszki w domu, w którym mieszkał w Filadelfii w 1797-1798, obecnie Muzeum Tadeusza Kościuszki, leżały na stoliku – gdy tam byłem w 2002 roku – dwa pistolety. Symboliczne oczywiście, komplet ten można odnieść do kilku sytuacji: podarowania Generałowi pistoletów przez Jerzego Waszyngtona, obdarowania pistoletami przez Generała jego Czarnych przyjaciół oraz Indian. Kościuszko wręczał pistolety swoim nowym przyjaciołom ze słowami, by były symbolem ich walki o ich wolność i prawa w Ameryce. By do każdego, kto będzie chciał pozbawić ich wolności walili z nich w swojej obronie. Po stu latach od śmierci Generała do punktu rekrutacyjnego do Armii Polskiej w Ameryce organizowanej od 1917 r., zgłosił się Indianin z plemienia Siuksów. Wyraził zdecydowaną chęć zaciągnięcia się do wojska polskiego, na wojnę, by walczyć w Europie o wolność i niepodległość Polski. Zdziwiona komisja odradzała mu, nie chciała przyjąć. Pytano:

– „Dlaczego chcesz pójść do wojska polskiego i walczyć za Polskę?”

Odpowiedział, że zobaczył plakaty, rekrutację, nazwisko Kościuszko, a oni Indianie mają dług wdzięczności wobec Kościuszki, kiedyś on walczył o ich niepodległość, teraz on chce walczyć o niepodległość Polski! No i został przyjęty, przeszkolony, wyjechał z armią do Francji, gdzie niestety zginął w bitwie; nie dane mu było dotrzeć do Polski Kościuszki. Podobnie argumentowali swój udział w Eskadrze Kościuszkowskiej w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku amerykańscy piloci ochotnicy. Mówili, że poczuwają się do takiego obowiązku i chcą walczyć za Polskę, odwdziżyć się Kościuszce za jego walkę o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Kościuszko a prezydenci Stanów Zjednoczonych

Kościuszko zaprzyjaźniony był z Jerzym Waszyngtonem (zm. 1799), który angażował Kościuszkę do armii, nagradzał. Waszyngton to największy i najpopularniejszy amerykański bohater: żołnierz dowódca Armii Kontynentalnej, polityk, rolnik. Był pierwszym prezydentem Stanów Zjednoczonych, awansował Kościuszkę na

generała, odznaczył go (1784) Orderem Cyncynata. Order ten Generał nosił z dumą pod polskim Orderem Virtuti Militari, umieszczany jest na wszystkich portretach, obrazach, grafikach, rzeźbach Kościuszki.

W kontaktach i stosunkach polsko-amerykańskich, które tak głęboko i trwale zainicjował Kościuszko, bardzo ważne są osobiste kontakty przywódców obu krajów, mężów stanu, wybitnych ludzi kultury, polityki, wojskowych. Kościuszko – ale np. i Paderewski – w odniesieniu do Ameryki łączyły kontakty i osobiste przyjaźnie z kolejnymi prezydentami tego wielkiego i bogatego kraju. Przypominając ich trzeba zacząć od wymienionego Jerzego Waszyngtona, który pełnił ten urząd od 1789 do 1797; drugim prezydentem był John Adams 1797-1801; trzecim Tomasz Jefferson 1801-1809; czwartym James Madison 1809-1817. Amerykańskie prezydentkie przyjaźnie generała Kościuszki owocują dla Polski do dziś.

Wartości wyznawane przez Kościuszkę, te dotyczące wolności i równości ludzi w Ameryce obecne były i w polityce Johna Fitzgeralda Kennedy'ego. Urodził się w Bostonie w roku setnej rocznicy śmierci Kościuszki tj. w 1917 r., lata prezydentury 1960-1963, został zamordowany w Dallas 22 XI 1963 r. To, że i prezydent Kennedy oddawał hołdy Paderewskiemu nad jego trumną czekającą w Arlington na powrót do wolnej Polski, że znał historię naszego narodu, zainteresował się nią, że wyrażał się dobrze o Polsce – jest zasługą samego Paderewskiego, ale w jakiejś części Kościuszki, Pułaskiego i innych wybitnych Polaków – zapewne i Artura Rubinsteina. 1963 r. John Fitzgerald Kennedy ustanowił najwyższe amerykańskie odznaczenie cywilne: Prezydencki Medal Wolności. Z Polaków otrzymali je: Jak Nowak Jeziorański, Zbigniew Brzeziński, Artur Rubinstein, Jan Paweł II, Lech Wałęsa i pośmiertnie Jan Karski. Nadal zależy nam na dobrych kontaktach z przywódcami tego najpotężniejszego państwa na świecie, dlatego takie osobiste kontakty decyzyjnych i znanych ludzi są bardzo wskazane.

Kościuszko a Paderewski

Te wspomniane polsko-amerykańskie prezydencie przyjaźnie Generała w XVIII/XIX w. pięknie i z efektami dla Polski kontynuował wielki artysta i mąż stanu Ignacy Jan Paderewski (zm. 1941), który przyjaźnił się z kolejnymi sześcioro prezydentami amerykańskimi od początku XX w.

Polityczne i towarzyskie przyjaźnie Paderewskiego rozpoczyna Theodore Roosevelt prezydent w latach 1901-1909, kolejni to: William Howard Taft 1909-1913 (odsłaniał pomnik Kościuszki w Waszyngtonie w 1910 r.), Woodrow Wilson 1913-1921, Warren Harding 1921-1923, Calvin Coolidge 1923-1929, Herbert Hoover 1929-1933, Franklin Delano Roosevelt 1933-1945. Słynną Notą z 1917 r. prezydent Wilson własnoręcznie gwarantował Paderewskiemu, że Stany Zjednoczone będą zabiegać na arenie międzynarodowej o sprawy polskie po zakończeniu Wielkiej Wojny, że Polska musi powstać, że będzie z dostępem do morza. Zapewne na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., gdy urządzano na nowo Europę i świat, nasz delegat premier rządu I. J. Paderewski był spokojniejszy o polskie sprawy mając w kieszeni tę Notę i słowo dane przez najsilniejszego koalicjanta świata. Na Konferencji w Paryżu Amerykanie realizowali to przyrzeczenie dane Polsce.

Gdy w 1936 r. otwarto w Solurze w Szwajcarii Muzeum im. Tadeusza Kościuszki, w domu w którym mieszkał zgromadzono wiele pamiątek po Naczelniku Insurekcji. Ale już w początku 1937 r., koncert na rzecz tego muzeum dał w Solurze mistrz Ignacy Jan Paderewski. Nie trzeba tu przypominać osoby pianisty i jego zasług dla Polski, pomocy w tworzeniu Armii Polskiej we Francji, w Ameryce, jego hojności.

Tak jak Kościuszko napisał melodię „Poloneza Kościuszki”, tak Paderewski stwo-

rzył na rzecz Armii Polskiej w Ameryce marsza „Hej Orle Biały”. Jest to ponadczasowe kulturowe połączenie idei i wizji przez dwóch wielkich mężów naszego narodu.

Paderewskiemu było łatwiej działać politycznie i patriotycznie w Ameryce, kontaktować się i przyjaźnić z prezydentami amerykańskimi z uwagi na wcześniejszą działalność tam i bohaterstwo Kościuszki. Ameryka pamięta też o Kazimierzu Pułaskim, który oddał życie w walce za jej niepodległość mając 34 lata; uratował w bitwie życie Jerzemu Waszyngtonowi.

Rubinstein o Kościuszcze

Artur Rubinstein (1887-1982) wielki artysta, pianista, chopinista, żarliwy polski patriota i antykomunista. W jego życiorysie jest wiele analogii do życiorysu i działalności I. J. Paderewskiego, pianista wiele razy wypowiadał się o Kościuszcze. Kościuszko też był pianistą – choć amatorem, także kompozytorem jak wspomniałem. Przytaczam trzy wypowiedzi:

1). w drugim tomie wspomnień *Moje długie życie* (cz. 2) opisuje swój pierwszy pobyt w Australii, a był tam na pierwszym tournée w 1937 r. Po przybyciu do hotelu w Porcie Darwin, pierwszego dnia pobytu na ziemi australijskiej zapisał takie oto spostrzeżenie:

– „Po odprawie celnej wszedłem do hallu, gdzie ku swemu największemu zdumieniu ujrzałem wielki plakat reklamujący sporty zimowe na najwyższym szczycie Australii – Mount Kościuszko. Dość dobrze znałem historię Polski, a zwłaszcza życie polskiego bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki, ale nigdy nie słyszałem, żeby miał on cokolwiek wspólnego z Australią! Trochę zawstydzilem się swojej ignorancji”;

2). po tym pierwszym doświadczeniu, a można rzec: nauce na całe życie, pianista miał kolejną australijską przygodę. Otóż po którymś koncercie w Australii zaprosił go bodaj na kolację gubernator brytyjski. Podczas rozmowy Rubinstein powiedział mu, że jest tu w Australii największa góra, która nosi imię Tadeusza Kościuszki, Polaka, polskiego generała, bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych... Na to ów gubernator zareagował ze zdziwieniem i niedowierzaniem, stanowczo zaprzeczał. Przekonywał Rubinsteina, że to niemożliwe, że to musi być nazwa i nazwisko jakiegoś lokalnego człowieka, może Aborygena, może kogoś innego... Skąd by tu w dalekiej Australii góra o imieniu jakiegoś Polaka? Panowie zostali przy swoich racjach. Rano, gubernatorów zadzwonił do hotelu pianista ze słowami:

– „Ja pana bardzo przepraszam. Miał Pan rację. Faktycznie, ta góra Kościuszki jest na cześć tego słynnego Polaka. Wygłupiłem się. Przepraszam”;

3). podczas godzinnego wywiadu, którego Rubinstein udzielił Polskiemu Radiu w Warszawie we wrześniu 1966 roku powiedział:

– „Pomyślałem sobie jeszcze o tych innych sprawach, smutnych dla Polski, muszą się dzielić czy klócić o swoje sławy (...). Kościuszko; Amerykanie uważają, że to jest ich bohater nie nasz. Na każdym kroku spotyka się z ulicą Kościuszki, mostem Kościuszki. Pułaski, Kościuszko – amerykańscy bohaterowie. To dziwna jakaś rzecz, przekleństwo. Dla nich to nie są Polacy, to są przyjaciele Waszyngtona”.

Rubinstein bywał regularnie na charytatywnych balach w Nowym Jorku nazywanych na cześć Chopina *Bal Polonaise*, nagradzała go Polonia m.in. Liga Polska w Pittsburghu, Związek Narodowy Polski, Kongres Polonii Amerykańskiej. Artysta wspierał Fundację Kościuszkowską, od której w 1958 r. otrzymał „Medal of Recognition”. Także w Stanach Zjednoczonych bronił honoru Polski, wspierał tam Polaków, Polonię i polskie organizacje, miał dobre stosunki z prezydentami USA.

Spór o Kościuszkę

Myślę tu o poważnych sporach historyków i publicystów, spierających się np.



Pomnik T. Kościuszki w Chicago z 1904 r.

o to, czy Kościuszko dobrze zrobił nie współpracując z cesarzem Napoleonem, nie przybywając w początku XIX w. z nim i za nim do Polski jak Józef książę Poniatowski, Jan Henryk Dąbrowski, Józef Wybicki i inni; nie idąc z nim na Moskwę w 1812 r. Kościuszko nie ufał Napoleonowi, nie wierzył w jego czyste intencje w sprawach polskich, mimo że początkowo pokładał w nim pewne nadzieje. Po upadku Insurekcji, Polacy tworzyli Legiony Polskie we Włoszech, w służbie Napoleona. Naczelnik Insurekcji słusznie doszedł do przekonania, że cesarz ma mi Polaków jakimiś obietnicami, że nie zrobi nic, by Polska się odrodziła, że wygrywając z naszymi zaborcami (Austrią, Prusami, Rosją) nie pomoże przywrócić państwa polskiego, suwerennego w wielkości w przedzoborowych granicach. Wśród polskich historyków popierających wiele innych jeszcze politycznych i wojskowych decyzji Kościuszki (którym hołduję) byli: Franciszek Józef Sulkowski, gen. Ignacy Prądzyński, Tadeusz Korzon, Feliks Koneczny, Adam Próchnik.

Po powrocie w połowie 1798 r. z Ameryki, z drugiego wyjazdu, Kościuszko osiadł do 1815 r. we Francji. Gdy Napoleon zabiegał o jego względy i poparcie, ten wyłożył mu swoje warunki poparcia, że widzi Polskę w dawnych granicach od Smoleńska po Wielkopolskę, od Bałtyku po Morze Czarne. W odpowiedzi Napoleon sugerował, by rozmawiał i z carem Rosji Aleksandrem I. Oczywiście dla dobra polskiej sprawy Naczelnik rozmawiał z carem, później umówił się na rozmowy podczas Kongresu Wiedeńskiego 1814-1815, gdy Kościuszko przekonał się, że i ten władca nie widzi Polski niepodległej, oszukuje go, zerwał dalsze kontakty. Car Aleksander I powiedział do Kościuszki:

– „Ojczyzna twoja jeszcze ma być na kuli ziemskiej. Polacy, odrzuciwszy wszelkie uwagi, dla samego miejscowego położenia swego nie mogą być narodem od siebie zależnym, lecz mogą być szczęśliwi i będą nimi pod ochroną berła rosyjskiego”.

Tu akurat stanowisko rosyjskie jest niezmiennie od testamentu cara Piotra I (zm. 1725), który wyznaczył cele w tym kierunku 300 lat temu, że Polskę Rosjanie muszą podporządkować sobie wszelkimi metodami: intrygami politycznymi, przekupstwem, siłą oręża. Bezwzględnie realizowała ten testament antypolska Katarzyna II Wielka (zm. XI 1796). Cesarz Paweł I Romanow (zm. 1801), uwolnił co prawda Kościuszkę po śmierci Katarzyny Wielkiej, dał mu pewną sumę pieniędzy „na wychodne”, ale też nie uznawał prawa Polski do niepodległości. Zaś Napoleon stworzył kadłubowe, małe Księstwo Warszawskie (1807), pod władaniem króla saskiego, podległe Francji.

Niepowodzenia te spowodowały, że Kościuszko wycofał się z aktywnego życia politycznego, choć popierał wszelkie dążenia i działania niepodległościowe rodaków; osiadł w 1815 r. w Solurze w Szwajcarii.

Idealy Kościuszki?

Sto lat po śmierci Kościuszki, jeszcze pod zaborami objawiło się w Polsce i pracowało dla niej wielu mężów stanu, wspominać dalej o Piłsudskim i Paderewskim. Ale minęło kolejne sto lat, jesteśmy po śmierci Stefana kard. Wyszyńskiego i papieża Polaka Jana Pawła II, no i nie objawił się kolejny Polak wybitny mąż stanu, co to myśli o następnych pokoleniach – a nie o następnych wyborach i słupkach poparcia. Nie ma analogii i porównań w zachowaniu dzisiejszych polskich polityków i przywódców partyjnych, do zachowania i autentycznej narodowej zgodnej z polską racją stanu działalności Kościuszki, także Piłsudskiego czy Paderewskiego. Osoby, które przejmują rządzenie Polską po 1989 r., po tzw. upadku komunizmu (który nie upadł), nie bronią spraw polskich. Nie ma tu polskiej racji stanu, interesu Polski – jest interes partyjny, ekonomiczny, okradanie wręcz państwa. Paderewski dawał Polsce pieniądze, fundował m.in. wielkie pomniki w tym Kościuszki w Chicago, Grunwaldzki w Krakowie, krzepił nasze serca. Piłsudski, który po odzyskaniu niepodległości na cześć Kościuszki (Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej) ogłosił się Naczelnikiem Państwa, oddawał swoje pobory dla Uniwersytetu Wileńskiego, żył z pisania, z honorariów. Gen. Wiciniawa dziwił się, że: „Komendanta Piłsudskiego zwalczają ludzie, mieniący się patriotami, mający na ustach imię Kościuszki – a Komendant był admiratorem Kościuszki i jego uosobieniem”. Piłsudski odpowiedział mu:

– „Rzecz tłumaczy się bardzo prosto. Powoływać się na Kościuszkę, postugiwać się jego imieniem, zachwycać się nim i solidaryzować z jego ideami może każdy bezkarnie, bez konsekwencji i kosztów. Bo Kościuszko nie żyje. Kto solidaryzuje się ze mną, musi płacić wysiłkiem, męką, trudem, ofiarą wolności z życia. Kiedyś, gdy mnie już nie będzie, będę miał także miliony zapalczywych i podobnie im nie ryzykujących wielbicieli. Będę dla nich wzorem patrioty i duchowym wodzem narodu. Będą się powoływali na mnie i cytowali moje słowa przy każdej sposobności”.

Rządzący Polską po 1989 r. też mają na ustach ideały sprawiedliwości, wolności, czci sławę Kościuszki. Tak jak Piłsudski zżymał się na takie przypadki sto lat temu, tak i my teraz musimy to potępiać. Konstanty Ildefons Gałczyński napisał w 1934 r. fraszkę „Na pewnego Polaka”, parafrazując „Poloneza Kościuszki”:

– Patrz Kościuszko na nas z nieba!
Raz Polak skandował,
I popatrzył nań Kościuszko,
I się zwymiotował

Miejsca pamięci Tadeusza Kościuszki znajdują się nie tylko w Polsce i Stanach Zjednoczonych, są także w: Australii, na Białorusi, Litwie, Ukrainie, w Uzbekistanie, Francji, Finlandii, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii. Imię Naczelnika noszą: miejscowości, hrabstwa, szczyty górskie, wyższe uczelnie, szkoły, towarzystwa, samoloty, okręty, drogi, mosty, ulice, obiekty; powstały setki pomników, popiersi, tablic, medali, kopców, dzieł literackich w tym powieści, sztuki teatralne, obrazy i grafiki, pieśni, poezje, biografie. Oby ten kult trwał, bo jak twierdził prof. Feliks Koneczny:

– „Gdzie kończy się kult Kościuszki, tam kończy się cywilizacja”.

Wojciech Stanisław Grochowalski

Redakcja: Jolanta Szczepkowska

Teofil Lachowicz

Adres redakcji:

P.A.V.A. of America, District 2,
17 Irving Place, New York, NY 10003

e-mail: pava.swap@gmail.com

tel. 212-473-0580, www.pava-sw